

## List do W.G. w sprawie „Kronosu”

Autor tekstu: Joanna Wilkońska

**C**o jest z tym „Kronosem”, Panie Witoldo? Na początku złościłam się okropnie, czytając w refrenowych nawrotach, co następuje: "*Zdrowie: Egzema na głowie stopniowo mniej stała się dokuczliwa. W 2-im półroczu zęby (2 psują się od korzenia, 1 wrzód). Poza tym znaczne polepszenie kiszek i wątroby. Literatura: w 2-im półroczu znaczny wzrost prestiżu wśród Polaków. Ale nic nie robię (szkicuję tylko dramat). Praca: w Banku nic prawie nie robię. Nuda. Finanse: kiepsko wskutek dewaluacji. Sueldos extra. Erot. — bardzo mało, przeszkadzało mi zdrowie i ból zębów. Główne wydarzenia: pobyt Rodzińskich.*" [1]

Cały dziennik rozpięty na tych właśnie płaszczyznach: zdrowie, finanse, erotyka — w równym, beznamiętnym, niemalże równoważnikowym stylu punktuje diagnozy chorób/ kuracje, starania wydawnicze/precyzyjną rejestrację wpływów pieniężnych, podboje miłosne/wzmianki imienne, częściej anonimowo (przygodne *chicos, chicas*). Chronologia zdarzeń, korowód zacnych i zasłużonych skądinąd postaci, sucha konstatacja nastroju i samopoczucia, informacje o stanach pogodowych, w oddali echo toczącej się wielkiej historii. Ale bez analizy, bez refleksji, bez kreacji. Nie ma literatury, są za to skrupulatnie odnotowywane zastrzyki, czopki, inhalatory, peso, dolary, franki, rejestracja sukcesów lub porażek wydawniczych, zapis odbytych randek, zakupionych przedmiotów, przesłuchanych płyt, przeczytanych książek: na ogół bez komentarza. Tak, jakby z zewnątrz przyglądał się Pan swojemu życiu, jakby go Pana nie dotyczyło, jakby to nie Pana były wrzody, egzemy, bronchit, kiła, orgazmy, dobrobyt materialny lub jego brak. Sterylna wyliczanka i dlatego zastanawiają Pana słowa wypowiedziane do Rity: "*Jeśli wybuchnie pożar, bierz Kronos i umowy i uciekaj najszybciej jak możesz!*" [2] No właśnie, Rita Gombrowicz: ta wielka i subtelna dama wplątana pomiędzy problemy gastryczne a podatek od nagrody literackiej, wpisywana w bilans erotyczny niemalże w jednym zdaniu informującym o zakupie nowej maszyny do pisania czy lodówki. Przed lekturą *Kronosu* nie dotarło do mnie zbyt wyraźnie, gdy w jednym z wywiadów tłumaczyła, dlaczego starała się o publikację tego dziennika, mówiąc, iż... był Pan egzystencjalistą. Do tej pory egzystencjalizm dla mnie musiał odzwierciedlać się w jakimś opisie, w poddaniu twórczemu wysiłkowi, w postawie wymagającej intelektualnego oglądu; w popularnej wersji może to być naturalnie trend lub moda, ale zawsze w towarzystwie słów, terminologii, idei, haseł. A tu nie ma nic, tylko rejestracja zdarzeń wypełniających czas życia. Dotarło do mnie wreszcie głębiej niż się spodziewałam, że egzystencja taki ma właśnie wymiar, można by powiedzieć biologiczny i że czas jest czasem danym przed śmiercią i wobec śmierci. To są oczywistości, ale gdy nieutopione w konstrukcjach myślowych, tylko takie nagie, prawie wyabstrahowane, jak je Pan pokazuje, to porażają z obezwładniającą siłą bijącą właśnie z tej podstawowej danej egzystencjalnej, jaką jest skończoność ludzkiego bytowania. Kolejny destabilizujący banał: zdrowie, któremu Pan poświęca tak wiele uwagi, najistotniej determinuje kształt i przebieg tej egzystencji; to chwiejny stan ułatwiania się sił witalnych w obliczu nieuchronnej śmierci, której cień coraz częściej się kładzie w miarę przebiegu Pańskiego życia/lektury: „Walczę z mnóstwem chorób, zdycham, z Ritą na ogół lepiej, ale nie zawsze... Boże, Boże, jak długo?” [3] *Da-sein* realne, a nie teoretyczny model. Rita chyba to czuła i rozumiała, dlatego podjęła starania o publikację, choć Pan nie określił się jednoznacznie, czy tego chce.

Początkowa moja irytacja na te notatki ustąpiła pod wpływem nieznośnego imperatywu dalszego czytania. Jest w tej chronologii rodzaj jakiegoś hipnotycznego transu, swoistej rytmiki, a jednocześnie w tle wyłania się mimowolnie obraz pulsującego życia krajów, w których Pan przebywał. Jak to możliwe, że chaotyczny -zdawać by się mogło- brulion z faktami zdrowotno-erotyczno-finansowymi, może tak wciągać i intrygować? Czy dlatego, że jest Pan wielką postacią, geniuszem literatury, wybitnym myślicielem i człowiekiem powszechnie znanym i cenionym, to powoduje, że chętnie uczestniczymy we wszystkim, co Pan powie? Czy jest może inaczej: wchodzimy w Pana świat, bo jest najzwyczajniej w świecie autentyczny, bez póż i chęci uwodzenia kogokolwiek? Mimo, że dziennik drażni szczegółami nadto intymnymi, odpycha natrętną fizjologią, a wskutek swoistego redukcjonizmu depersonalizuje relacje z ludźmi, to dzięki oszczędnej formie i specyfice relacji, nie epatuje tymi treściami, a Pan jako autor w żaden sposób się w nich nie kryguje i nie mizdrzy. Nie potrafię rozwikłać zagadki fascynacji tym tekstem, chociaż zastanawiam się nad tym od dłuższego czasu i nie wiem, czy każdy autentyzm się broni i czy każdy szczerzy zapis

historii życia może być interesujący. Pewnie nie. I nadal nie wiem, czy jest to syndrom charyzmatycznej postaci, którą bez wątplenia Pan jest, czy jednak siedzi w tych zapiskach coś, co wyjątkowo je stygmatyzuje? Oczywiście, ma rację Pańska wierna propagatorka, że nie powinno się czytać *Kronosu* bez wcześniejszej lektury literackich „Dzienników”, których jest zarówno baza, jak i uzupełnieniem.

Ciekawi mnie, czy istotnie chciałby Pan dzielić się z innymi, obcymi przecież, takim ujęciem swojego życia, zredukowanym do treści niczym nieprzetworzonych, do nagich faktów nietkniętych żadną formą, do ekspozycji pewnych danych nieokreślonych emocją ani nawet intelektem. Gdyby założyć, że tak, że zamierzał Pan intymność swoją wystawić na świat, to oznaczałoby to tę filozoficzną intuicję, o której wspomina Pana towarzyska życia, iż najgłębszy wymiar Pańskiego egzystencjalizmu w tym dzienniku się wyjawia i legitymizuje?

Już się nie złoścę na nieliterackość *Kronosu*, rytm życia w nim zawarty mnie ujął i pochłonał całkowicie.

Rita Gombrowicz chyba wiedziała, co robi.

---

Przypisy:

[ 1 ] W. Gombrowicz "Kronos", Kraków 2013, s. 142

[ 2 ] W. Gombrowicz "Kronos", Kraków 2013, s.5 (wstęp Rity Gombrowicz "Na wypadek pożaru")

[ 3 ] W. Gombrowicz "Kronos", Kraków 2013, s. 359

#### **Joanna Wilkońska**

Mieszkancka Krakowa, gdzie na UJ uzyskała tytuł dr nauk humanistycznych. Religioznawca, kulturoznawca, tłumacz języka francuskiego. Racjonalistka i sceptyczka.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-06-2013)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9039) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9039>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach

informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)